

Sygn. akt I ACa 491/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 listopada 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Marzena Konsek- Bitkowska

Sędziowie: SA Beata Byszewska

SO del. Anna Strączyńska (spr.)

Protokolant: Ignacy Osiński

po rozpoznaniu w dniu 14 listopada 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa H. U.

przeciwko W. C.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 18 marca 2015 r., sygn. akt XXIV C 573/14

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym częściowo w ten sposób, że zasądza od W. C. na rzecz H. U. kwotę 358.481,60 (trzysta pięćdziesiąt osiem tysięcy czterysta osiemdziesiąt jeden złotych sześćdziesiąt groszy) oraz odsetki ustawowe za opóźnienie:

- 1) od kwoty 415.482 zł (czterysta piętnaście tysięcy czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 15 stycznia 2014 r. do dnia 30 stycznia 2014 r.,***
- 2) od kwoty 414.482 zł (czterysta czternaście tysięcy czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 1 lutego 2014 r. do dnia 21 lutego 2014 r.,***
- 3) od kwoty 413.482 zł (czterysta trzynaście tysięcy czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 22 lutego 2014 r. do dnia 19 marca 2014 r.,***
- 4) od kwoty 412.482 zł (czterysta dwanaście tysięcy czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 19 marca 2014 r. do dnia 1 kwietnia 2014 r.,***
- 5) od kwoty 411.482 zł (czterysta jedenaście tysięcy czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 2 kwietnia 2014 r. do dnia 2 maja 2014 r.,***
- 6) od kwoty 410.482 zł (czterysta dziesięć tysięcy czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 3 maja 2014 r. do dnia 2 czerwca 2014 r.,***

- 7) *od kwoty 409.482 zł (czterysta dziewięć tysięcy czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 3 czerwca 2014 r. do dnia 9 lipca 2014 r.,*
- 8) *od kwoty 408.482 zł (czterysta osiem tysięcy czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 10 lipca 2014 r. do dnia 18 sierpnia 2014 r.,*
- 9) *od kwoty 407.482 zł (czterysta siedem tysięcy czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 19 sierpnia 2014 r. do dnia 3 września 2014 r.,*
- 10) *od kwoty 406.482 zł (czterysta sześć tysięcy czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 4 września 2014 r. do dnia 7 października 2014 r.,*
- 11) *od kwoty 405.482 zł (czterysta pięć tysięcy czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 8 października 2014 r. do dnia 13 listopada 2014 r.,*
- 12) *od kwoty 404.482 zł (czterysta cztery tysiące czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 14 listopada 2014 r. do dnia 2 grudnia 2014 r.,*
- 13) *od kwoty 403.482 zł (czterysta trzy tysiące czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 3 grudnia 2014 r. do dnia 5 stycznia 2015 r.,*
- 14) *od kwoty 402.482 zł (czterysta dwa tysiące czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 6 stycznia 2015 r. do dnia 3 lutego 2015 r.,*
- 15) *od kwoty 401.482 zł (czterysta jeden tysięcy czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 4 lutego 2015 r. do dnia 2 marca 2015 r.,*
- 16) *od kwoty 400.482 zł (czterysta tysięcy czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 3 marca 2015 r. do dnia 2 kwietnia 2015 r.,*
- 17) *od kwoty 399.482 zł (trzysta dziewięćdziesiąt dziewięć tysięcy czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 3 kwietnia 2015 r. do dnia 4 maja 2015 r.,*
- 18) *od kwoty 398.482 zł (trzysta dziewięćdziesiąt osiem tysięcy czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 5 maja 2015 r. do dnia 2 czerwca 2015 r.,*
- 19) *od kwoty 397.482 zł (trzysta dziewięćdziesiąt siedem tysięcy czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 3 czerwca 2015 r. do dnia 8 lipca 2015 r.,*
- 20) *od kwoty 396.482 zł (trzysta dziewięćdziesiąt sześć tysięcy czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 9 lipca 2015 r. do dnia 3 sierpnia 2015 r.,*
- 21) *od kwoty 395.482 zł (trzysta dziewięćdziesiąt pięć tysięcy czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 4 sierpnia 2015 r. do dnia 7 września 2015 r.,*
- 22) *od kwoty 394.482 zł (trzysta dziewięćdziesiąt cztery tysiące czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 8 września 2015 r. do dnia 2 października 2015 r.,*
- 23) *od kwoty 393.482 zł (trzysta dziewięćdziesiąt trzy tysiące czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 3 października 2015 r. do dnia 2 listopada 2015 r.,*
- 24) *od kwoty 392.482 zł (trzysta dziewięćdziesiąt dwa tysiące czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 3 listopada 2015 r. do dnia 2 grudnia*

2015 r.,

25) od kwoty 391.482 zł (trzysta dziewięćdziesiąt jeden tysięcy czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 3 grudnia 2015 r. do dnia 4 stycznia

2016 r.,

26) od kwoty 390.482 zł (trzysta dziewięćdziesiąt tysięcy czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 5 stycznia 2016 r. do dnia 24 lutego

2016 r.,

27) od kwoty 389.482 zł (trzysta osiemdziesiąt dziewięć tysięcy czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 24 lutego 2016 r. do dnia 3 marca 2016 r.,

28) od kwoty 388.482 zł (trzysta osiemdziesiąt osiem tysięcy czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 4 marca 2016 r. do dnia 4 kwietnia 2016 r.,

29) od kwoty 387.482 zł (trzysta osiemdziesiąt siedem tysięcy czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 5 kwietnia 2016 r. do dnia 28 kwietnia

2016 r.,

30) od kwoty 386.482 zł (trzysta osiemdziesiąt sześć tysięcy czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 29 kwietnia 2016 r. do dnia 2 czerwca

2016 r.,

31) od kwoty 385.482 zł (trzysta osiemdziesiąt pięć tysięcy czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 3 czerwca 2016 r. do dnia 4 lipca 2016 r.,

32) od kwoty 384.482 zł (trzysta osiemdziesiąt cztery tysiące czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 5 lipca 2016 r. do dnia 25 sierpnia 2016 r.,

33) od kwoty 383.482 zł (trzysta osiemdziesiąt trzy tysiące czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 26 sierpnia 2016 r. do dnia 26 września 2016 r.,

34) od kwoty 382.482 zł (trzysta osiemdziesiąt dwa tysiące czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 27 września 2016 r. do dnia 21 października 2016 r.,

35) od kwoty 381.482 zł (trzysta osiemdziesiąt jeden tysięcy czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 22 października 2016 r. do dnia 9 listopada 2016 r.,

36) od kwoty 380.482 zł (trzysta osiemdziesiąt tysięcy czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 10 listopada 2016 r. do dnia 5 grudnia 2016 r.,

37) od kwoty 379.482 zł (trzysta siedemdziesiąt dziewięć tysięcy czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 6 grudnia 2016 r. do dnia 2 stycznia

2017 r.,

38) od kwoty 378.482 zł (trzysta siedemdziesiąt osiem tysięcy czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 3 stycznia 2017 r. do dnia 3 lutego 2017 r.,

39) od kwoty 377.482 zł (trzysta siedemdziesiąt siedem tysięcy czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 4 lutego 2017 r. do dnia 3 marca 2017 r.,

40) od kwoty 376.482 zł (trzysta siedemdziesiąt sześć tysięcy czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 4 marca 2017 r. do dnia 3 kwietnia 2017 r.,

41) **od kwoty 375.482 zł (trzysta siedemdziesiąt pięć tysięcy czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 4 kwietnia 2017 r. do dnia 7 czerwca 2017 r.,**

42) **od kwoty 373.482 zł (trzysta siedemdziesiąt trzy tysiące czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 8 czerwca 2017 r. do dnia 27 lipca 2017 r.,**

43) **od kwoty 372.482 zł (trzysta siedemdziesiąt dwa tysiące czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 28 lipca 2017 r. do dnia 29 sierpnia 2017 r.,**

44) **od kwoty 371.482 zł (trzysta siedemdziesiąt jeden tysięcy czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 30 sierpnia 2017 r. do dnia 28 września 2017 r.,**

45) **od kwoty 370.482 zł (trzysta siedemdziesiąt tysięcy czterysta osiemdziesiąt dwa złote) od dnia 29 września 2017 r. do dnia 18 września 2018 r.,**

46) **od kwoty 360.011,60 zł (trzysta sześćdziesiąt tysięcy jedenaście złotych sześćdziesiąt groszy) od dnia 19 września 2018 r. do dnia 2 października 2018 r.,**

47) **od kwoty 359.481,60 zł (trzysta pięćdziesiąt dziewięć tysięcy czterysta osiemdziesiąt jeden złotych sześćdziesiąt groszy) od dnia 3 października 2018 r. do dnia 31 października 2018 r.,**

48) **od kwoty 358.481,60 zł (trzysta pięćdziesiąt osiem tysięcy czterysta osiemdziesiąt jeden złotych sześćdziesiąt groszy) od dnia 1 listopada 2018 r. do dnia zapłaty;**

II. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie drugim w ten sposób, że zasądza od W. C. na rzecz H. U. kwotę 29.692 zł (dwadzieścia dziewięć tysięcy sześćset dziewięćdziesiąt dwa złote) tytułem zwrotu kosztów procesu;

III. oddala apelację w pozostałej części;

IV. zasądza od W. C. na rzecz H. U. kwotę 31.475 zł (trzydzieści jeden tysięcy czterysta siedemdziesiąt pięć złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego i kasacyjnego.

Anna Strączyńska Marzena Konsek- Bitkowska Beata Byszewska

Sygn. akt I ACa 491/18

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 04 kwietnia 2014 r. H. U. wniósł o zasądzenie od W. C. kwoty 413.482 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 15 stycznia 2014 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu. W uzasadnieniu powód wskazał, że w 2010 r. udzielił pozwanej pożyczki w wysokości 427.482 zł na zakup oraz remont lokalu mieszkalnego nr (...), położonego w W. przy ulicy (...). W oświadczeniu z dnia 19 czerwca 2013 r. pozwana potwierdziła wysokość pożyczki oraz wskazała, że będzie spłacać pożyczkę w miesięcznych ratach po 1.000 zł. Powód podkreślił, że zawierając umowę, strony nie oznaczyły precyzyjnie terminu spłaty pożyczki. W dniu 02 grudnia 2013 r. powód wypowiedział umowę oraz wezwał pozwaną do zwrotu pożyczonej sumy w terminie sześciu tygodni od dnia wypowiedzenia. Do rozwiązania umowy pożyczki doszło 14 stycznia 2014 roku. Powód dochodził odsetek od 15 stycznia 2014 roku, tj. od dnia następnego po dniu rozwiązania umowy pożyczki do dnia zapłaty.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów postępowania. W uzasadnieniu W. C. wskazała, że termin spłaty pożyczki był między stronami oznaczony poprzez ustalenie kwoty miesięcznej spłaty pożyczki oraz ustalenie jednorazowej spłaty pożyczki po sprzedaży nieruchomości. Pozwana

podniosła, że w dniu 19 czerwca 2013 r. złożyła powodowi pisemne oświadczenie, w którym potwierdziła wysokość pożyczki i sposób jej spłaty. Na wypadek gdyby kwota uzyskana ze sprzedaży ziemi nie pokryła całości zobowiązania, pozwana miała kontynuować spłatę ratalną do momentu spłaty całości zadłużenia. Pozwana od stycznia 2013 r. comiesięcznie, wpłacała na rachunek bankowy powoda 1.000 zł z tytułu zwrotu pożyczki.

Wyrokiem z dnia 18 marca 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i zasądził od H. U. na rzecz W. C. kwotę 10.817 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o następujące ustalenia i rozważania:

H. U. i J. C. pozostawali w związku małżeńskim i mieli dziecko, które wymagało opieki. Pomoc w opiece nad dzieckiem zaoferowała pozwana W. C., matka J. C., która zamieszkiwała poza W.. Aby ułatwić W. C. sprawowanie opieki nad dzieckiem powoda i jego żony, rodzice dziecka zaproponowali pozwanej, że kupią jej mieszkanie. Pozwana oświadczyła, że z czasem zwróci środki wydane na mieszkanie i jego remont. Pozwana spodziewała się, że będzie w stanie uzyskać większą kwotę gotówki, kiedy uda jej się sprzedać posiadane przez nią działki pod K.. Powód z żoną zaciągnęli kredyt, a za uzyskane środki kupili i wyremontowali W. C. mieszkanie nr (...) położone przy ul. (...) w W.. Pozwana zamieszkała w tym lokalu i opiekowała się najpierw jednym, a potem kiedy urodziło się drugie, również drugim dzieckiem powoda i jego żony. H. U. spłacał zaś kredyt zaciągnięty na zakup wymienionego mieszkania.

Po około trzech latach w małżeństwie H. U. i J. C. doszło do kryzysu, co przełożyło się również na pogorszenie stosunków pomiędzy powodem i pozwaną. Wobec takiego obrotu spraw strony postanowiły powrócić do tematu spłaty środków wydanych na mieszkanie. W wyniku rozmów między powodem i pozwaną doszło do przekształcenia umowy nienazwanej opisanej wyżej - polegającej na zobowiązaniu się przez pozwaną do opieki nad dziećmi powoda i jego żony w zamian za zakup dla niej mieszkania - w umowę pożyczki. Od stycznia 2013 r. pozwana, w związku z daną przy zakupie dla niej mieszkania obietnicą zwrotu, zaczęła spłacać powodowi środki wydatkowane na mieszkanie w kwocie po 1.000 zł miesięcznie.

Wiosną 2013 r. małżonkowie H. U. i J. C. ustalali warunki rozwiązania ich małżeństwa i podziału majątku wspólnego. H. U. zgodził się wziąć tylko na siebie obowiązek spłacania kredytu zaciągniętego na mieszkanie kupione W. C., ale uzależnił to od złożenia przez pozwaną pisemnego oświadczenia stwierdzającego wysokość zobowiązania i warunki jego spłaty. Za pośrednictwem pełnomocnika powoda reprezentującego go w sprawie rozwodowej uzgodniono z pozwaną treść takiego oświadczenia. W dniu 19 czerwca 2013 r. W. C. podpisała oświadczenie, że pożyczyła od H. U. pieniądze na zakup i remont mieszkania nr (...) położonego przy ul. (...) w W. w łącznej kwocie 427.482 zł. Do chwili złożenia oświadczenia spłacona została kwota 6.000 zł. W dalszej części oświadczenia pozwana zobowiązała się sprzedać należące do niej nieruchomości w N., a uzyskaną w ten sposób sumę przeznaczyć na spłatę pożyczki powodowi. Gdyby uzyskane w ten sposób środki nie pokryły całego zobowiązania, pozwana zobowiązała się do dalszego dokonywania ratalnej spłaty, aż do wyczerpania długu.

Od stycznia 2013 r. pozwana systematycznie spłaca powodowi co miesiąc po 1.000 zł, co oznacza, że do chwili zamknięcia rozprawy spłaciła łącznie 27.000 zł.

Pomimo podjętych starań pozwanej nie udało się sprzedać działek w N.. Pozwana w celu sprzedaży posiadanych nieruchomości podpisała umowę pośrednictwa w sprzedaży nieruchomości oraz zleciła wykonanie operatu szacunkowego określającego wartość rynkową posiadanych nieruchomości.

Pismem z dnia 02 grudnia 2013 r. powód wypowiedział pozwanej umowę pożyczki i zażądał zwrotu pieniędzy w terminie sześciu tygodni. Po upływie tego terminu powód zażądał zwrotu udzielonej pożyczki i zapłaty odsetek ustawowych od 15 stycznia 2014 r., tj. od dnia następnego po upływie sześciotygodniowego terminu wypowiedzenia.

Pozwana nie kwestionując istnienia zobowiązania, odmówiła zapłaty podnosząc, że w związku z ustaleniem w piśmie z 19 czerwca 2013 roku trybu spłaty pożyczki wypowiedzenie pożyczki nie było skuteczne.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dokumentów przedstawionych przez strony w toku postępowania oraz znajdujących się w aktach sprawy, które uznał za wiarygodne, gdyż nie budziły one wątpliwości co do swej autentyczności. Sąd oparł się także na zeznaniach świadków J. C., I. C. oraz pozwanej W. C., były one bowiem spójne i logiczne oraz znalazły potwierdzenie w zebranej w sprawie dokumentacji.

Sąd nie dał natomiast wiary zeznaniom powoda H. U. w zakresie, w jakim były niespójne z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie i wewnątrznie sprzeczne. W ocenie Sądu I instancji powód nieprzekonująco zeznał, że nie wiedział dlaczego pozwana pożyczyła od niego pieniądze. Świadkowie i pozwana wskazali, a było to zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, że stało się tak, aby pozwana mogła zakupić mieszkanie w pobliżu powoda i jego ówczesnej żony i podjąć opieką nad ich dzieckiem. Pozwana opiekowała się dziećmi powoda w trakcie trwania małżeństwa powoda i J. C. i czyni to nadal, z czego powód zdaje sobie sprawę, wobec tego trudno uznać za wiarygodne zeznania, w których stwierdza, że nie wiedział w jakim celu W. C. przyjęła od niego pieniądze.

Jako sprzeczną z doświadczeniem życiowym Sąd ocenił tę część zeznań powoda, w której mówił, że nie wiedział, dlaczego pozwana wpłaca na jego konto miesięcznie 1.000 zł. Numer konta nie jest powszechnie dostępną informacją, dysponuje nim zazwyczaj właściciel konta. Wobec tego, aby pozwana mogła dokonywać wpłat na konto powoda musiała otrzymać od niego numer konta. Trudno też było przyjąć, że powód nie zdawał sobie sprawy, dlaczego na jego konto zaczęła wpływać kwota 1.000 zł i nie ustalał tego wcześniej z W. C.. Pozwana wskazała, że takie ustalenia zostały poczynione w trakcie rozmowy z powodem,

w której uzgodniła z nim warunki i termin spłat pożyczki. Następnie z inicjatywy powoda powstało oświadczenie pozwanej, w którym potwierdziła ona wyraźnie kwotę udzielonej jej pożyczki oraz warunki spłaty. Niewątpliwie, gdyby treść oświadczenia pozwanej z dnia 19 czerwca 2013 r. nie była przez powoda akceptowana i dla niego satysfakcjonująca, dokument ten nie zostałby przez niego przyjęty i nie doszłoby do przejęcia tylko przez powoda umowy kredytowej opiewającej poprzednio na powoda

i jego żonę jako kredytobiorców, co stało się w trakcie uzgadniania przez powoda i J. C. warunków podziału majątku wspólnego w trakcie procesu o rozwód.

Sąd Okręgowy nie uznał też za wiarygodne tych zeznań powoda, w których stwierdził on, że w okresie przyjęcia oświadczenia pozwanej z dnia 19 czerwca 2013 r. był w złym stanie psychicznym i nie zdawał sobie sprawy z konsekwencji oświadczenia. Powód miał w tym czasie zawodowego pełnomocnika, który z pewnością pouczył go o prawnym znaczeniu odebranego od pozwanej dokumentu. Oświadczenie złożone przez pozwaną wskazuje wyraźnie sposób i częstotliwość spłat zobowiązania. Dodatkowo należało zauważyć, że to powód dołączył oświadczenie do pozwu, jako dowód na istnienie zobowiązania. Jednocześnie jednak kwestionował jego treść dotyczącą sposobu spłaty zobowiązania. Takie zachowanie było niekonsekwentne i tym samym przemawiało przeciwko uznaniu za zgodne

z faktami słów powoda, że nie uzgodnił z pozwaną sposobu spłaty pożyczki.

Przy takich ustaleniach i takiej ocenie dowodów, Sąd I instancji uznał powództwo za niezasadne.

Po przypomnieniu treści art. 720 § 1 k.c. i okoliczności, że wszelkie inne uzgodnienia stron są jedynie opcjonalne (por. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w Lublinie z dnia 20 września 1996 r., sygn. SA/Lu 2196/95, LEX nr 27257) oraz tego, że forma pisemna umowy pożyczki zastrzeżona jest ad probationem, sąd wskazał na przepis art. 353¹ k.c. oraz 77 k.c., uznając, że strony mogą zawierać umowy o dowolnej treści, byleby ich treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współzycia społecznego, a uzupełnienie lub zmiana umowy wymaga zachowania takiej formy, jaką ustawa lub strony przewidziały w celu jej zawarcia. Skoro więc możliwe jest zawarcie umowy w formie ustnej, w ten sam sposób można wprowadzić do umowy zmiany np. poprzez dodanie nowych ustaleń. Nie wyklucza to możliwości zmiany umowy ustnej w formie pisemnej czy w innej formie szczególnej.

Dopuszczalne jest nawet dokonanie zmiany umowy w sposób konkludentny (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 września 2009 r., sygn. V CSK 478/08, LEX nr 627258).

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy stwierdził, że strony niniejszego postępowania początkowo zawarły ustną umowę nienazwaną, polegającą na tym, że pozwana zobowiązała się do opieki nad dziećmi powoda i jego żony, a powód zobowiązał się kupić dla pozwanej mieszkanie. Pozwana obiecała, że w przyszłości zwróci pieniądze wydatkowane na to mieszkanie. Umowa była wykonywana, tj. powód z żoną kupili W. C. mieszkanie, a pozwana opiekowała się potomstwem powoda i jego ówczesnej żony. Powód zamiast płacić opiekunce, która zajęłaby się jego dzieckiem (z czasem dziećmi) spłacał kredyt zaciągnięty na zakup mieszkania. Następnie jednak z racji pogorszenia się stosunków rodzinnych pomiędzy stronami doszło do przekształcenia umowy nienazwanej w umowę pożyczki. Strony ustaliły, że pieniądze wydane na lokal i remont uznają za pożyczkę, którą pozwana zobowiązała się spłacić na warunkach określonych ostatecznie w oświadczeniu z 19 czerwca 2013 r.

Sąd I instancji przypomniał też art. 723 k.c., z którego wynika, że wypowiedzenie pożyczki, jest możliwe jedynie w przypadku, gdy strony nie ustaliły terminu zwrotu. W niniejszej sprawie, zdaniem Sądu, termin zwrotu pożyczki został ustalony. Strony ustaliły, że pozwana spłaci pożyczkę w ratach, po 1.000 zł miesięcznie, a znaczniejsza spłata nastąpi, gdy tylko pozwana zdoła sprzedać nieruchomości w N., uzyskane ze sprzedaży środki pozwana zobowiązała się bowiem przeznaczyć na spłatę pożyczki zaciągniętej u powoda. Wobec tego wypowiedzenie umowy przez powoda nie było skuteczne.

Powód wskazywał, że termin zwrotu pożyczki nie został ustalony ani w momencie zawierania umowy w 2010 r., ani w momencie złożenia oświadczenia przez pozwaną w 2013 r., ponieważ nie wyrażał on zgody na zaproponowany w oświadczeniu sposób spłaty pożyczki. W odniesieniu do tego stanowiska, Sąd Okręgowy podkreślił, że w 2010 r. strony zawarły umowę nienazwaną, wynikającą z pozostawania w bliskich rodzinnych relacjach, w której to umowie podstawowym obowiązkiem powoda (i jego żony) było zapewnienie środków na mieszkanie dla pozwanej, a podstawowym obowiązkiem pozwanej było zapewnienie opieki dziecku (dzieciom) powoda i jego żony. Z uwagi na istotne postanowienia umowne znacząco wykraczające poza treść art. 720 § 1 k.c. nie można uznać, aby powodowi służyło uprawnienie takie, jak dającym pożyczkę w przypadku, kiedy nie oznaczono terminu zwrotu (art. 723 k.c.). Zresztą wskazana umowa nienazwana mocą woli stron została następnie przekształcona w umowę pożyczki, której treścią było m. in. ustalenie terminu i sposobu spłaty zobowiązania.

W ocenie Sądu I instancji zachowanie powoda ponad wszelką wątpliwość wskazywało na to, że zaakceptował on treść oświadczenia pozwanej z 19 czerwca 2013 r. Sąd przywołał w tym miejscu pogląd, że milczenie w pewnych przypadkach, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności towarzyszących danemu zdarzeniu oraz przy odwołaniu się do zasad doświadczenia życiowego, w odniesieniu do reguł postępowania przyjmowanych w typowych sytuacjach, może być uznane za dorozumiane oświadczenie woli. Wola osoby może być również wyrażona przez milczące zaakceptowanie oświadczenia woli drugiej strony (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 06 października 2010 r., sygn. II CSK 210/10, OSNC z 2011 roku, nr 5, poz. 59). Sąd uznał, że oświadczenie zostało wynegocjowane z udziałem ówczesnego pełnomocnika powoda, ale i samo przyjęcie dokumentu i posłużenie się nim w niniejszej sprawie należało zinterpretować jako wyrażenie zgody na warunki spłaty określone w oświadczeniu pozwanej.

Zdaniem Sądu na uwzględnienie nie zasługiwały uwagi powoda, że nie doszło do ustalenia terminu spłat w sposób określony przez pozwaną, ponieważ gdyby powód zgodził się na takie warunki, działałby na swoją oczywistą szkodę. Jeżeli wyraziłby zgodę na spłatę kredytu w miesięcznych ratach po 1.000 zł, to spłata całej pożyczki trwałaby ponad 36 lat, a brak jakiegokolwiek oprocentowania pożyczki sprawiłby, że wskutek inflacji zwracana mu w ratach pożyczka traciłaby na wartości.

Sąd przypomniał, że kodeks cywilny pozostawia stronom umowy pożyczki swobodę w zakresie ustalenia czy przeniesienie własności przedmiotu umowy na pożyczkobiorcę nastąpi za wynagrodzeniem. Pożyczkodawca i pożyczkobiorca mogą ukształtować umowę pożyczki jako umowę odpłatną albo nieodpłatną. Powód zawarł z pozwaną umowę pożyczki, w której nie określono postanowień dotyczących wynagrodzenia, wobec tego musi respektować uzgodniony kształt łączącego strony stosunku prawnego. Niekorzystne, w opinii powoda, ukształtowanie postanowień umowy, nie może być przyczyną niewywiązywania się z niej.

Dodatkowo Sąd wskazał na okoliczności, w jakich strony zawierały umowę. Nie była to inwestycja biznesowa. Występujący pomiędzy stronami stosunek powinowactwa i sprawowanie przez pozwaną opieki nad dziećmi powoda nie wykluczały, a wręcz pozwalały uznać za zrozumiałe, że strony ustaliły tak długi okres spłaty i zrezygnowały z ustalenia odsetek.

Niezasadne były również zarzuty powoda, że termin spłaty pożyczki nie został ustalony ponieważ strony nie wskazały konkretnej daty - dnia i miesiąca - do którego pozwana była zobowiązana wpłacać raty, a tym samym niemożliwe było ustalenie, kiedy nastąpi całkowita spłata zobowiązania. Sąd rozważał, że na gruncie prawa cywilnego określenie „termin” jest używane w dwóch znaczeniach. Po pierwsze, jako konkretny punkt czasowy (np. określony dzień), a po drugie, jako okres (odcinek czasu) wyrażony w jednostkach czasu (np. tygodniach, miesiącach, latach). Zgodnie z oświadczeniem z dnia 19 czerwca 2013 r. pozwana zobowiązała się wpłacać na konto powoda raty raz w miesiącu w ustalonej kwocie. Brak oznaczenia konkretnego dnia miesiąca, w którym taka wpłata powinna nastąpić oznaczał jedynie, że pozwana może dokonać wpłaty w wybranym przez siebie dniu miesiąca. Określenie sposobu spłaty takie jak w oświadczeniu z dnia 19 czerwca 2013 r. umożliwiło też proste wskazanie, kiedy nastąpi całkowita spłata pożyczki, co zresztą dokładnie wyliczył powód dzieląc kwotę pożyczki przez 1.000, co daje liczbę miesięcy, po upływie których nastąpi całkowita spłata.

Bezskuteczność dokonanego przez powoda wypowiedzenia umowy pożyczki zawartej przez strony miała ten skutek, że roszczenie o zwrot całej kwoty pożyczki nie stało się wymagalne. Do chwili zamknięcia rozprawy pozwana wpłaciła na konto powoda wszystkie wymagalne dotychczas miesięczne raty.

Oprócz spłaty w ratach strony przewidziały też inny sposób zaspokojenia roszczenia pożyczkodawcy. Pozwana zobowiązała się mianowicie zbyć należące do niej działki położone w N., a uzyskaną zapłatę przeznaczyć na zaspokojenie pożyczkodawcy. Z postanowienia tego wynika niewątpliwy obowiązek dłużniczki powzięcia wszelkich starań w celu spieniężenia wskazanych działek

w możliwie krótkim terminie, a następnie spłaty wierzyciela. Pozwana podjęła starania, aby sprzedać działki, w szczególności dokonała oszacowania wartości nieruchomości i zawarła umowę z pośrednikiem w obrocie nieruchomościami. Starania pozwanej nie przyniosły jednak jeszcze rezultatu. Oczywistym jest, że zbycie nieruchomości wymaga czasu. Powód zresztą nie twierdził nawet, że pozwana zaniedbała cokolwiek, aby skutecznie i bez zbędnej zwłoki zbyć działki w N.. Nie można było zatem uznać, że pożyczka stała się wymagalna w części odpowiadającej rynkowej cenie wymienionych działek należących do pozwanej.

Reasumując Sąd Okręgowy uznał, że nie istniało żadne niezaspokojone i wymagalne roszczenie powoda wobec pozwanej, co czyniło żądanie pozwu niezasadnym.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. i wynikającej z niego zasady odpowiedzialności za wynik procesu.

Z wydanym rozstrzygnięciem nie zgodził się powód, który zaskarżył wyrok w całości, wskazując na sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego, a przez to naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., skutkującą błędnym uznaniem, że:

- w okresie, gdy urodziło się pierwsze dziecko powoda i J. C. pozwana mieszkała poza W.,

- pozwana oferowała pomoc w opiece przy dziecku,
- powód zaproponował pozwanej kupno mieszkania, aby ułatwić jej sprawowanie opieki nad dzieckiem powoda, podczas gdy wszyscy zgodnie od początku twierdzili, że zawarta została umowa pożyczki na zakup mieszkania z uwagi na brak zdolności kredytowej pozwanej,
- powód i jego małżonka zaciągnęli kredyt, kupili i wyremontowali mieszkanie, podczas, gdy powód udzielił pożyczki (pochodzącej częściowo z kredytu a częściowo z oszczędności) na zakup mieszkania,
- strony zawarły pierwotnie umowę nienazwaną,
- powód za pośrednictwem swojego pełnomocnika uzgodnił z pozwaną treść pisemnego oświadczenia.

Powód zgłosił w apelacji wnioski dowodowe na okoliczność tego, że zatrudniał opiekunki do dzieci.

Na skutek powyższych zarzutów, H. U. wniósł o zmianę wyroku i zasądzenie dochodzonej kwoty oraz kosztów procesu za obie instancje.

Pozwana wносиła o oddalenie apelacji.

Wyrokiem z dnia 22 listopada 2016 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie zmienił zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym częściowo i zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 381.482 zł wraz z ustawowymi odsetkami wskazanymi od poszczególnych kwot i dat (pkt I) oraz w punkcie drugim w ten sposób, że zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 12.386 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt II), oddalił apelację w pozostałej części (pkt III) i zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 26.075 zł tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu odwoławczym (pkt IV).

Sąd Apelacyjny uznał apelację za zasadną i jej zarzuty za trafne, wskazując, że nie podziela większości ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, albowiem nie znalazły one oparcia w zebranych w sprawie materiale dowodowym. Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd Okręgowy dokonał ustaleń faktycznych, w szczególności związanych z opieką nad dzieckiem, z których wywiódł wniosek o zawarcie przez strony umowy nienazwanej, sprzecznie z zeznaniami świadków i stron i niezgodnie z twierdzeniami stron.

Niesporne między stronami było natomiast, że pozwana w dacie zawarcia umowy pożyczki wynajmowała mieszkanie w W. i nie dysponowała środkami na zakup mieszkania. Niesporne było również to, że dziećmi zajmowały się opiekunki, a pozwana pomagała w opiece nad wnukami po ich godzinach pracy. Sąd II instancji uznał, że doświadczenie życiowe wskazuje na to, że pozwana opiekowała się wnukami w ramach okazjonalnej, zwyczajowej pomocy przy opiece nad dziećmi, jako ich babcia.

Błędne było więc ustalenie Sądu Okręgowego, że strony zawarły umowę nienazwaną - kupno mieszkania w zamian za opiekę nad dzieckiem, przez co powód i jego żona nie ponosili kosztów opieki.

Sąd Apelacyjny wskazał, że trafnie podnosi powód, że nie wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego, iż pozwana zaoferowała pomoc powodowi i jego żonie w opiece nad dzieckiem - taka okoliczność nie wynikała ani z zeznań stron, ani świadków.

Również ustalenie Sądu Okręgowego, że powód z żoną zaciągnął kredyt, a za uzyskane środki kupił i wyremontował pozwaną mieszkanie jest sprzeczne z dowodami. Ponownie niesporne było między stronami, to, że powód i jego żona udzielili pozwanej pożyczki na zakup mieszkania i jego remont. Pieniądze pochodziły z kredytu i oszczędności powoda. Ze środków powoda pochodziły pieniądze na remont mieszkania. Niesporne było również to, że mieszkanie nabyła pozwana, a nie jak ustalił Sąd Okręgowy powód i jego żona.

Sąd Apelacyjny podzielił zarzut apelacji, że treść pisemnego oświadczenia pozwanej stwierdzającego wysokość zobowiązania i warunki spłaty pożyczki jest wyłącznie dowodem na to, że pozwana złożyła oświadczenie o tej treści. Nie jest zaś dowodem na to, że strony uzgodniły spłatę pożyczki na kilkadziesiąt lat. W tym kontekście zdaniem Sądu Apelacyjnego powołanie się przez Sąd Okręgowy na zasadę swobody umów co do przyjęcia kilkudziesięcioletniego terminu spłaty zobowiązania jest sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Sąd przypomniał, że do chwili złożenia przez pozwaną oświadczenia powód nie miał dowodu na istnienie zobowiązania. Brak jest jednak podstaw do przyjęcia, że oświadczenie było wyrazem zgodnej woli stron. Powołani na tę okoliczność świadkowie I. C. i J. C. nie mieli własnej wiedzy o rokowaniach stron. Niewiarygodne w świetle zasad doświadczenia życiowego jest przyjęcie, że w okresie znacznego pogorszenia relacji między stronami powód zawarł ustnie przez telefon, niekorzystne dla siebie ze względu na znaczny kilkudziesięcioletni okres spłaty, porozumienie dotyczące zwrotu pożyczki. Sąd Apelacyjny uznał za bardziej wiarygodne twierdzenia powoda, że pisemne oświadczenie pozwanej miało stanowić dowód istnienia zobowiązania i jego wysokości.

Na podstawie zeznań stron i świadków J. C. oraz I. C. Sąd Apelacyjny poczynił własne ustalenia, że:

Powód wraz z żoną podjęli decyzję o udzieleniu pozwanej pożyczki na zakup mieszkania, gdyż mieszkała ona wówczas w wynajmowanym mieszkaniu i wobec braku zatrudnienia nie mogła zaciągnąć kredytu. J. C. i jej mąż chcieli, aby pozwana mogła dalej mieszkać w W. i chcieli jej pomóc. Nie została zawarta umowa na piśmie.

W tym celu powód i jego żona zaciągnęli kredyt bankowy, ponadto powód z własnych środków pożyczył pieniądze na remont mieszkania. Łączna kwota pożyczki to 427.428 zł.

Pożyczka nie miała związku z zobowiązaniem się pozwanej do opieki nad dzieckiem powoda, gdyż w tym czasie zatrudniona była opiekunka.

Strony, zważywszy na bliskie rodzinne stosunki nie ustaliły terminu spłaty pożyczki. Pozwana zadeklarowała jak najszybszy zwrot pożyczki. Środki na spłatę pozwana miała uzyskać m.in. ze sprzedaży nieruchomości, którą wówczas wyceniała powyżej jej faktycznej wartości.

Pozwana, kiedy dowiedziała się o pogorszeniu relacji powoda z żoną postanowiła zacząć spłacać pożyczkę w ratach miesięcznych - do października 2016 r. łącznie spłaciła 46 000 zł.

Na datę wniesienia pozwu pozwana spłaciła tytułem zwrotu pożyczki kwotę 16.000 zł.

Toczyły się między stronami rozmowy dotyczące spłaty pożyczki, między innymi dług miał przejąć syn pozwanej I. C., jednak do porozumienia nie doszło.

W ramach rozliczeń małżeńskich powód przejął dług w banku, pozwana sporządziła na jego prośbę oświadczenie z 19 czerwca 2013 r. o wysokości pożyczki. W oświadczeniu tym podana jest również kwota spłaconej pożyczki. Zawiera ono zobowiązanie pozwanej do spłaty należności w ratach miesięcznych po 1.000 zł do czasu korzystnej sprzedaży ziemi, będącej jej własnością.

Wobec niezgodnienia terminu spłaty pożyczki powód pismem z dnia 02 grudnia 2013 r., doręczonym pozwanej w dniu 13 grudnia 2013 r. wypowiedział umowę pożyczki i wezwał pozwaną do jej zwrotu w terminie 6 tygodni od daty doręczenia pisma.

Sąd Apelacyjny nie dał wiary zeznaniom pozwanej, że strony uzgodniły ratalną spłatę pożyczki podczas rozmowy telefonicznej w grudniu 2012 r. Pozwana nie przybliżyła nawet daty i okoliczności tej rozmowy. Niewątpliwie, gdyby rzeczywiście strony dokonały tak istotnych ustaleń, to data rozmowy i jej okoliczności utkwilyby w pamięci pozwanej. Brak jest świadków rozmowy między stronami, a jednocześnie sprzeczne z doświadczeniem życiowym w ocenie Sądu jest, aby powód wyraził zgodę na spłatę pożyczki na niekorzystnych warunkach w sytuacji, gdy stosunki między stronami uległy znacznemu pogorszeniu. Ponadto oświadczenie pozwanej

z dnia 19 czerwca 2013 r. zawiera jedynie zobowiązanie do ratalnej spłaty. Nie wynika z jego treści, że jest to ustalenie stron.

Sąd Apelacyjny zwrócił też uwagę na treść korespondencji mailowej pozwanej z pełnomocnikiem powoda, z której wynika, że pozwana zaproponowała oświadczenie, w którego treści znalazło się sformułowanie „Spłacona kwota 6 000 zł, na podstawie ustnej umowy zobowiązującej mnie do wpłaty 1 000 zł każdego kolejnego miesiąca, do czasu korzystnej sprzedaży ziemi, będącej moją własnością”. W odpowiedzi na maila ówczesny pełnomocnik powoda potwierdził, że przygotuje oświadczenie i spotka się z pozwaną i jej córką w celu podpisania go. Zdaniem Sądu Apelacyjnego okoliczność, że w oświadczeniu z dnia 19 czerwca 2013 r. znajduje się jedynie zobowiązanie pozwanej do spłat i brak w nim odwołania do ustnej umowy świadczy o tym, że do takich uzgodnień między stronami nie doszło.

Sąd Apelacyjny wskazał też, że w tym zakresie nie mogą stanowić podstawy ustaleń sądu zeznania J. C. i I. C., gdyż wiedzę o ustaleniach świadkowie mieli od pozwanej.

Sąd Apelacyjny nie dał też wiary zeznaniom powoda, iż nie wiedział on dlaczego pozwana pożyczyła pieniądze. Zeznania te są sprzeczne z zeznaniami świadków i pozwanej, jak również z twierdzeniami powoda. Niewiarygodne są również zeznania powoda o braku wiedzy o przyczynach wpłacania przez pozwaną na jego konto kwot po 1.000 zł miesięcznie. Wpłaty te wynikały choćby z oświadczenia pozwanej z dnia 19 czerwca 2013 r., które powód znał.

Niewiarygodność zeznań powoda w tej części nie może jednak, zdaniem Sądu Apelacyjnego skutkować ustaleniem, że strony zawarły porozumienie co do sposobu i terminu spłaty pożyczki. Oczywiście jest, że w interesie powoda było otrzymywanie choćby częściowej spłaty długu, niezależnie od tego czy wyraził zgodę na spłatę w ratach.

W tym stanie faktycznym i przy takiej ocenie materiału dowodowego, Sąd Apelacyjny uznał powództwo za częściowo zasadne na podstawie art. 723 k.c., wskazując, że strony zawarły umowę pożyczki, jednak nie określiły w niej terminu zwrotu pożyczki. Nie doszły również do porozumienia w tej materii, w szczególności nie ustaliły strony spłaty w ratach.

W braku oznaczenia w umowie terminu, w jakim przedmiot umowy pożyczki powinien być zwrócony, pożyczkobiorca stosownie do treści art. przepisu 723 k.c. zobowiązany jest go zwrócić w ciągu sześciu tygodni od wypowiedzenia dokonanego przez dającego pożyczkę.

Powód pismem z dnia 02 grudnia 2013 r. złożył oświadczenie woli o wypowiedzeniu umowy pożyczki. Oświadczenie to zostało doręczone pozwanej 13 grudnia 2013 r. – termin do zwrotu pożyczki (6 – tygodniowy) upłynął 14 stycznia 2014 r. Oświadczenie to Sąd uznał za skuteczne, co uzasadniało częściowe uwzględnienie powództwa do kwoty 381.482 zł.

W pozostałej części powództwo jest niezasadne ze względu na spłaty pożyczki dokonane przez pozwaną przed wytoczeniem sprawy oraz w toku procesu.

Na datę wniesienia pozwu powództwo było zasadne do kwoty 411 482 zł, gdyż pozwana spłaciła do daty wniesienia pozwu kwotę 16 000 zł, zaś na datę orzekania powództwo jest zasadne do kwoty 381.482 zł, ponieważ pozwana spłaciła dalszą kwotę 30.000 zł w toku procesu.

Dlatego też Sąd Apelacyjny zmienił na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. częściowo zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 381.482 zł oraz odsetki ustawowe za opóźnienie. Orzekając o odsetkach ustawowych Sąd Apelacyjny uwzględnił daty, w jakich pozwana wpłacała kolejne kwoty przy przyjęciu, że żądanie stało się wymagalne 14 stycznia 2014 r. oraz to, że datą wpłaty jest data wpływu na konto powoda.

Zmiana zaskarżonego wyroku poskutkowałą zmianą rozstrzygnięcia o kosztach procesu, które zostało oparte o przepis art. 98 § 1 k.p.c. w obu instancjach.

Z wydanym rozstrzygnięciem nie zgodziła się pozwana, która wywiodła skargę kasacyjną. Pozwana zaskarżyła wyrok w całości i wskazała na naruszenie:

1. prawa procesowego, tj. art. 382 k.p.c. polegające na dokonaniu wykładni oświadczeń woli w oparciu o oświadczenia stron zawarte w skróconych protokołach,
2. prawa materialnego, tj. art. 65 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i dokonanie wykładni oświadczeń woli stron, w szczególności oświadczenia pozwanej w zakresie wysokości i warunków spłaty pożyczki, bez uwzględnienia kontekstu sytuacyjnego, chwili złożenia wypowiedzenia umowy i ówczesnych relacji i powiązań rodzinnych stron, zasad współżycia społecznego i ustalonych zwyczajów, w tym bez uwzględnienia okoliczności udzielenia pożyczki, braku żądania spłaty przez okres ponad 3 lat, udzielenia pożyczki bez zabezpieczeń i nawet bez stwierdzenia jej przez okres 3 lat pismem, udzielenia pożyczki z kredytu zabezpieczonego hipoteką na mieszkaniu pozwanej, co skutkowało błędnym przyjęciem, że złożone oświadczenie nie jest wyrazem zgodnego oświadczenia woli i w konsekwencji uznanie, że strony nie uzgodniły terminu spłaty pożyczki,
3. prawa materialnego, tj. art. 60 k.c. przez jego niezastosowanie i uznanie, że powód nie wyraził zgody na spłacanie pożyczki w sposób określony w oświadczeniu z dnia 19 czerwca 2013 r., podczas gdy z przepisu tego wynika, że wola osoby może być wyrażona przez każde zachowanie, a zatem milczenie powoda na oświadczenie i dokonywanie wpłat na konto powoda, którego numer sam przekazał, oznaczało, że warunki spłaty były uzgodnione, a tym samym istniała dorozumiana zgoda powoda,
4. prawa materialnego, tj. art. 723 k.c. w zw. z art. 56 k.c. i w zw. z art. 60 k.c. oraz art. 65 § 1 i 2 k.c. przez pominięcie przy rozstrzyganiu zasad współżycia społecznego i ustalonych zwyczajów, co skutkowało przyjęciem, że strony nie uzgodniły terminu zwrotu pożyczki,
5. prawa materialnego, tj. art. 6 k.c. w zw. z art. 723 k.c. przez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że pomimo dokonywania przez pozwaną wpłat, podpisania przez nią oświadczenia i przyjęcia go przez powoda, przekazania przez niego pozwanej numeru konta i wywodzenia z oświadczenia skutków prawnych, strony nie uzgodniły terminu spłaty pożyczki, a zatem istniała możliwość wypowiedzenia umowy, podczas, gdy jest to możliwe tylko wówczas, gdy termin zwrotu nie jest oznaczony, a ponadto uznanie, że to na pozwanej spoczywa ciężar dowodu,
6. prawa materialnego, tj. art. 5 k.c. przez jego niezastosowanie i zasądzenie od pozwanej kwoty 381.482 zł w sytuacji, gdy żądanie było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i wynikało z chęci odwetu na pozwanej i jej córce wobec reakcji pozwanej na wypowiedzi powoda oczerniające J. C..

Wskazując na te zarzuty pozwana wniosła o uchylenie wyroku Sadu II instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Wyrokiem z dnia 05 lipca 2018 r. Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy w pierwszej kolejności odniósł się do zarzutu naruszenia przepisów postępowania i dokonaniu wykładni oświadczeń woli stron w oparciu o zapisy skróconych protokołów, wskazując, że skarżąca trafnie zarzuciła, iż Sąd II instancji z naruszeniem przepisu art. 382 k.p.c. nie odniósł się szczegółowo do całego materiału stanowiącego podstawę odmiennych ustaleń Sądu I instancji i wskazując za podstawę do własnych ustaleń zeznania stron, nie ocenił ich kompleksowo. M.in. nie odniósł się do istotnych fragmentów zeznań odnośnie rozmowy telefonicznej, podczas której miało dojść do ustalenia pomiędzy stronami sposobu spłaty pożyczki. Sąd II instancji wskazał, że pozwana nie przybliżyła daty i okoliczności tej rozmowy, podczas, gdy w zeznaniach w dniu 04 marca 2015 r. pozwana wskazała, że rozmowa miała miejsce pod koniec grudnia 2012 r. i dotyczyła spłaty pożyczki po 1.000 zł miesięcznie zanim dojdzie do sprzedaży nieruchomości pozwanej. Z treści zeznań pozwanej, która oświadczyła, że będzie spłacać po 1.000 zł miesięcznie, następnie sprzeda

ziemię, a jeśli nie wystarczy do całkowitej spłaty, to nadal będzie płaciła po 1.000 zł do wyczerpania długu. Z treści zeznań pozwanej wynika też, że prosiła powoda o numer konta i powód numer przesłał. Po otrzymaniu numeru pozwana zaczęła dokonywać spłat. Zdaniem Sadu Najwyższego, Sąd Apelacyjny nie odniósł się w ogóle do tej części zeznań.

Sąd Najwyższy wskazał także, że Sąd II instancji nie odniósł się do całości zeznań J. C. i I. C. w zakresie ich wiedzy o zasadach spłaty. Z uzasadnienia wyroku wynika, że toczyły się między stronami rozmowy dotyczące spłaty pożyczki, ale do porozumienia nie doszło, podczas, gdy I. C. mówił, że strony zawarły porozumienie co do sposobu spłaty. Wobec powyższego Sąd Najwyższy uznał, że istotnie Sąd Apelacyjny oparł się na skróconych protokołach i dokonanie oceny pełnych twierdzeń świadków i stron mogłoby doprowadzić do odmiennych ustaleń.

W związku z powyższym pozostałe zarzuty skargi zostały uznane za przedwczesne, gdyż już naruszenie przepisu art. 382 k.p.c. usprawiedliwiało wniosek kasacyjny wskazujący na konieczność uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd Apelacyjny ustalił i zważył co następuje:

W ocenie Sądu Apelacyjnego apelacja wniesiona przez powoda zasługiwała na uwzględnienie.

Należy wskazać, że rację ma powód podnosząc zarzut nie do końca trafnych ustaleń Sądu Okręgowego, a następnie nieprawidłowej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie.

Ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy wymagały korekty, co niniejszym czyni Sąd Apelacyjny po ponownym zapoznaniu się z całokształtem materiału dowodowego z postępowania.

Przede wszystkim należy wskazać, że nietrafne jest ustalenie, że pozwana mieszkała poza W.. W czasie, gdy pojawiła się propozycja pomocy W. C. mieszkała ona w wynajmowanym mieszkaniu przy ul. (...) i chciała w W. pozostać, ale z uwagi na brak pracy i brak dalszych środków do życia musiała zrezygnować z wynajmu. Opowiedziała córce o swoim problemie, że nie wystarcza jej pieniędzy na dalszy pobyt w stolicy, że jest bezrobotna i w związku z tym nie ma zdolności kredytowej i J. C. przekazała te informacje powodowi. W tym czasie powód dysponował znaczną kwotą oszczędności około 1 mln zł i zaproponował pozwanej, że pożyczyci jej pieniądze na zakup mieszkania. Nie było zatem tak, jak pisze sąd, że to powód i jego żona kupili pozwaną mieszkanie. Wręcz przeciwnie z zeznań pozwanej wynika, że to ona sama znalazła lokal w interesującej ją części W., blisko córki i zgodziła się na proponowaną przez zięcia i córkę pożyczkę.

Taka pożyczka z racji dobrych stosunków panujących wówczas w rodzinie została udzielona pozwanej w gotówce przez małżonków – tj. powoda i córkę pozwanej. Pieniądze pożyczone pozwanej pochodziły częściowo z oszczędności powoda, a częściowo z kredytu, który zaciągnęli w banku H. U. i J. C., przy czym kredyt zabezpieczony jest hipoteką na zakupionym przez pozwaną mieszkaniu. Nie jest przy tym istotne, że powód nie chciał wydawać swoich pieniędzy już posiadanych – okoliczność tę tłumaczył innymi inwestycjami wówczas prowadzonymi – np. adaptacją strychu.

Podczas zawierania niekwestionowanej ustnej umowy pożyczki strony nie ustaliły żadnego sposobu spłaty, choć niesporne było to, że pożyczka zostanie spłacona. Tak wskazywała od początku pozwana, takiej spłaty oczekiwał też powód, choć wówczas nie był w ogóle zainteresowany terminem kiedy miałyby to nastąpić. Niewątpliwie jednak i pozwana i jej syn wskazywali powodowi, że W. C. posiada nieruchomość pod K. – w N., która przeznaczona jest do sprzedaży i z ceny uzyskanej z tej transakcji spłacona zostanie pożyczka udzielona przez powoda. Powód wiedział też, że nieruchomość ta nie może być zbyta w krótkim czasie, ponieważ jej sprzedaż jest przez pięć lat zablokowana z racji przysługującego Agencji Rolnej prawa pierwokupu.

Pieniądze pochodzące z pożyczki W. C. przeznaczyła na zakup i remont mieszkania przy ul. (...) w W.. Pozwana zamieszkała w tym lokalu i pomagała okazjonalnie w opiece nad dziećmi powoda

i córki. Zasadniczo jednak opiekę nad dziewczynkami sprawowały nianie A. K. i M. C..

Gdy w małżeństwie H. U. i J. C. zaczął się kryzys, pogorszyły się stosunki pomiędzy powodem i pozwaną. Na przełomie 2012 i 2013 r. doszło do kłótni w mieszkaniu powoda i sytuacja była tak zaogniona, że W. C. wyszła z mieszkania powoda i córki, trzaskając drzwiami i od tej pory nie odzywała się do zięcia.

Pod koniec grudnia 2012 r. W. C. zadzwoniła do powoda i oświadczyła mu jak będzie dokonywać spłaty pożyczki. Poprosiła też o podanie numeru konta.

Od stycznia 2013 r. pozwana rozpoczęła spłatę pożyczki w kwotach po 1.000 zł miesięcznie na numer konta (...) podany jej sms'em przez H. U. w dniu 10 stycznia 2013 r.

W dniu 19 czerwca 2013 r. z uwagi na chęć zakończenia przez H. U. i J. C. również kwestii finansowych w małżeństwie i trwającą sprawę rozwodową, W. C. na prośbę powoda, po konsultacji z pełnomocnikiem córki sporządziła oświadczenie, w którym wskazała, że otrzymała pożyczkę w kwocie 427.482 zł, wskazała na co przeznaczyła te pieniądze wymieniając kilka pozycji – cena mieszkania, prowizja, podatek od sprzedaży, opłata sądowa, taksa notarialna, podatek, taksa, podatek, remont. Oświadczyła też, że do tego dnia spłaciła 6.000 zł i nadal będzie spłacać dług w równych ratach po 1.000 zł miesięcznie do czasu korzystnej sprzedaży ziemi w N.. Uzyskaną ze sprzedaży sumę przekaże na rzecz H. U., a jeśli ta kwota nie pokryje całego zobowiązania, wówczas nadal będzie dokonywać wpłat ratalnych w celu uzupełnienia brakującej kwoty aż do wyczerpania długu.

Pod treścią oświadczenia pozwana podała swoje dane i podpisała się. Dokument został wręczony H. U. na rozprawie rozwodowej przez pełnomocnika żony. Powód przyjął go. Powodem powstania oświadczenia była chęć J. C., aby została zwolniona z kredytu wziętego na mieszkanie jej mamy. H. U. uzależnił zwolnienie byłej żony od tego kredytu od uzyskania potwierdzenia, że W. C. otrzymała od niego pożyczkę.

Od stycznia 2013 r. pozwana spłaca powodowi pożyczkę. Do czasu wystąpienia z powództwem spłaciła 14 rat, do czasu wydania wyroku w I instancji 27.000 zł, do chwili wyrokowania przez Sąd Apelacyjny pierwszy raz zmniejszyła swój dług do kwoty 381.482 zł, a do chwili obecnej do kwoty 358.481,60 zł.

Pozwana dokonywała wpłat po 1.000 zł w dniach: 11 stycznia 2013 r., 11 lutego 2013 r., 06 marca 2013 r., 08 kwietnia 2013 r., 06 maja 2013 r., 05 czerwca 2013 r., 03 lipca 2013 r., 21 sierpnia 2013 r., 16 września 2013 r., 07 października 2013 r., 15 listopada 2013 r., 23 grudnia 2013 r., 31 stycznia 2014 r. i 24 lutego 2014 r. – są to daty uznania rachunku powoda – tych 14 rat powód nie dochodzi w pozwie.

Następne raty po 1.000 zł były wpłacane przez pozwaną w następujących datach (Sąd przyjął daty dokonania zlecenia wpłaty, bowiem powód nie przedstawił dowodów kiedy wpływały poszczególne raty): 19 marca 2014 r., 01 kwietnia 2014 r., 02 maja 2014 r., 02 czerwca 2014 r., 09 lipca 2014 r., 18 sierpnia 2014 r., 03 września 2014 r., 07 października 2014 r., 13 listopada 2014 r., 02 grudnia 2014 r., 05 stycznia 2015 r., 03 lutego 2015 r., 02 marca 2015 r., 02 kwietnia 2015 r., 04 maja 2015 r., 02 czerwca 2015 r., 08 lipca 2015 r., 03 sierpnia 2015 r., 07 września 2015 r., 02 października 2015 r., 02 listopada 2015 r., 02 grudnia 2015 r., 04 stycznia 2016 r., 24 lutego 2016 r., 03 marca 2016 r., 04 kwietnia 2016 r., 28 kwietnia 2016 r., 02 czerwca 2016 r., 04 lipca 2016 r., 25 sierpnia 2016 r., 26 września 2016 r., 21 października 2016 r., 09 listopada 2016 r., 05 grudnia 2016 r., 02 stycznia 2017 r., 03 lutego 2017 r., 03 marca 2017 r., 03 kwietnia 2017 r.. W dniu 07 czerwca 2017 r. pozwana zapłaciła 2.000 zł, następnie ponownie po 1.000 zł w dniach: 27 lipca 2017 r., 29 sierpnia 2017 r., 29 sierpnia 2017 r., 28 września 2017 r. Następnie w dniu 18 września 2018 r. komornik przelał na konto powoda kwotę 10.470,40 zł wyegzekwowaną w postępowaniu egzekucyjnym. W dniu 02 października 2018 r. pozwana zapłaciła 530 zł i w dniu 31 października 2018 r. kwotę 1.000 zł. W tytułach wpłat pozwana wskazywała, że są to raty pożyczki od 1 do 52, następnie 53 i 54 w czerwcu 2017 r., dalej raty 55-57. Kwota wpłacona przez komornika została potraktowana przez pozwaną jako raty 68-67, bowiem wpłata z 02 października 2018 r. ma opis jako rata 68 (a wcześniejsza wpłata miała numer 57). Na rozprawie odwoławczej pełnomocnik pozwanej oświadczył, że raty 58-67 zostały wyegzekwowane przez komornika.

Do dnia dzisiejszego nie zostały sprzedane działki w N., których wartość została wyceniona na kwotę 86.600 zł w styczniu 2014 r. Pozwana zawarła z pośrednikiem umowę o sprzedaż działek. Ponadto na początku 2014 r. pozwana przekazała synowi I. C. swój udział w nieruchomości w S. – rodzinnej posesji, położonej w pobliżu granicy Polski z Białorusią i Ukrainą.

W trakcie postępowania rozwodowego i po wyroku orzekającym rozwód toczyły się między stronami za pośrednictwem pełnomocników negocjacje ugodowe odnośnie spłaty pożyczki, które nie odniosły rezultatu.

W dniu 02 grudnia 2013 r. powód wypowiedział umowę i wezwał pozwaną do zwrotu pożyczki w terminie 6 tygodni. Termin upłynął 14 stycznia 2014 r.

Powyższy stan faktyczny, Sąd Apelacyjny ustalił w oparciu o dowody z dokumentów postaci: oświadczenia (k. 12), wypowiedzenia umowy (k. 13), wyciągów z kont (k. 15-16, 99-101, 162-170, 286-305, 556-566), odpisów i dokumentów dotyczących ksiąg wieczystych (k. 17-26, 359-364, 424-442, 451-465), treści maili (k. 70-71, 78-79), umowy pośrednictwa (k. 80-82, 448-450), operatu szacunkowego (k. 83-98), wiadomości sms (k. 272-273), oświadczeń opiekunek (k. 309-310), dokumentów z postępowania egzekucyjnego (k. 396-400, 405-407, 501-508, 567-568), niekwestionowanych przez strony, na podstawie okoliczności niespornych – np. samego faktu udzielenia pożyczki, jej kwoty i faktu, że od początku strony nie ustaliły warunków i terminu spłaty. Kluczowymi dowodami w sprawie były też zeznania świadków J. C. (płyta z rozprawy z dnia 03 grudnia 2014 r. od 00:04:52) I. C. (płyta z rozprawy z dnia 03 grudnia 2014 r. od 00:30:01) i zeznania samych stron (powód - płyta z rozprawy z dnia 04 marca 2015 r., od 00:23:30 i pozwana - płyta z rozprawy z dnia 04 marca 2015 r., od 00:42:57), z którymi Sąd Apelacyjny szczegółowo się zapoznał, zgodnie z wytycznymi Sądu Najwyższego, wyrażonymi w wyroku z dnia 05 lipca 2018 r.

Sąd Apelacyjny przy dokonywaniu ustaleń pominął wydruki z internetu (k. 72-77), bowiem nie miały one znaczenia dla rozstrzygnięcia. Stosunki stron, w tym konflikt pomiędzy nimi wynikały z zeznań świadków i powoda oraz pozwanej.

Mając na uwadze powyższe ustalenia, Sąd Apelacyjny po ponownym rozpoznaniu sprawy uznał, że apelacja, a zatem i powództwo wniesione przez H. U. zasługiwały na częściowe uwzględnienie. Uwzględniona część jest znaczna, a oddalenie powództwa i apelacji dotyczy zakresu w jakim pozwana spłacała i spłaca pożyczkę do dziś oraz wyegzekwowanej przez komornika kwoty oraz częściowo odsetek, przy czym podkreślić trzeba, że wszystkie świadczenia ze strony pozwanej miały miejsce po wytoczeniu powództwa, a zatem w zasadzie można ją uznać za przegrywającą sprawę w całości.

Rację ma powód przede wszystkim co do tego, że Sąd Okręgowy zastosował niewłaściwe przepisy prawa materialnego i poczynił ustalenia, że umowa łącząca strony była początkowo umową nienazwaną, a dopiero po pewnym czasie, gdy w małżeństwie powoda zaczęło się źle dziać, przekształciła się w umowę pożyczki. Wszyscy konsekwentnie i od samego początku twierdzili, że umowa miała charakter pożyczki i tak pieniądze przekazane pozwanej traktował i powód, i ona sama, jak również świadkowie. Istotnie causą udzielenia zobowiązania nie były kwestie inwestycyjne czy zarobkowe, ale chęć pomocy i zapewnienia żonie i teściowej dobrego samopoczucia z racji zamieszkiwania koło siebie oraz okazjonalna pomoc przy dzieciach. Taka przyczyna zawarcia umowy nie jest wykluczona przez polskie prawo, podobnie, jak i kwestia nieustalenia warunków zwrotu świadczenia wynikającego z umowy. Niemniej jednak uznanie przez Sąd Okręgowy, że umowa miała charakter nienazwany było nietrafne i sprzeczne z dowodami i twierdzeniami samych stron.

Ponadto rację ma powód, że Sąd I instancji dokonał nieprawidłowej oceny zebranego materiału dowodowego. Sąd Apelacyjny stwierdza, że faktycznie doszło do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. i ocena materiału dowodowego zaoferowanego przez strony nie jest prawidłowa.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego z materiału dowodowego nie da się wyinterpretować, że strony umówiły się co do sposobu spłaty zobowiązania. Oświadczenie z dnia 19 czerwca 2013 r. jest czynnością jednostronną, a umowa oznacza co najmniej dwa zgodne oświadczenia woli. W tej sprawie zabrakło oświadczenia woli powoda, że wyraża zgodę na warunki spłaty zaoferowane przez pozwaną. Można stwierdzić, że oświadczenie jest uznaniem długu, bowiem określa wysokość zobowiązania i propozycję spłaty, jednak z żadnego zachowania powoda nie można wyinterpretować, że wyraził on zgodę na taki sposób spłaty.

Taką zgodą nie było przekazanie pozwanej numeru konta, ani trwające około 5,5 miesiąca milczenie w okresie pomiędzy złożeniem oświadczenia przez pozwaną a wypowiedzeniem umowy. Milczenie nie jest oświadczeniem woli, jak błędnie stwierdził Sąd Okręgowy. Wręcz przeciwnie w teorii prawa cywilnego przyjmuje się, że milczenie oznacza brak zgody, a jedynie w stałych stosunkach gospodarczych brak odpowiedzi przyjmuje się za przyjęcie oferty (art. 68² k.c.). jest to wyjątek od zasady i dotyczy przedsiębiorców, a zatem nie sytuacji stron.

Okoliczności przekazania numeru konta powód zaprzeczył i w tym zakresie należy uznać, że mówił nieprawdę, jednak wszystkie pozostałe zeznające w sprawie osoby również przedstawiały nie do końca wiarygodną wersję zdarzeń. Np. J. C. twierdziła, że odbyło się kilka rozmów pomiędzy mamą i powodem, że ustalenia między nimi były zgodne, podczas, gdy sama pozwana wskazywała na jedną rozmowę telefoniczną, a powód zaprzeczył jakiegokolwiek rozmowie po styczniu 2013 r. po kłótni. Świadek I. C. wskazał z kolei, że dopiero jak pojawił się spór, to mama powiedziała, że sprzedaje ziemię, choć pozwana twierdziła, że jej zamiarem było od początku sprzedanie gruntów pod K. i przekazanie ceny uzyskanej z transakcji na rzecz powoda. Zeznania świadków i stron zasługują zatem na ich uwzględnienie w części. Daje się z nich wyinterpretować stan, który został ustalony.

I tak np. J. C. wiedzę co do zawierania pożyczki miała bezpośrednio, ponieważ była inicjatorką umowy: „O pożyczce wiem, bo zanim do niej doszło wspólnie rozmawialiśmy z mężem i wspólnie podjęliśmy decyzję, że pożyczymy mamie pieniądze, bo nie miała zdolności w banku, bo nie miała zatrudnienia. Z taką inicjatywą wyszliśmy wspólnie z mężem, żeby mogła mieszkać

w W. dalej. Pomagała mi, jest moją mamą, babcią naszych dzieci. To było jakoś latem 2010 r chyba. Uzgadnialiśmy razem, byliśmy małżeństwem, więc to był wspólny majątek, ale zarobiony przez męża. To była decyzja męża, żeby nie pożyczać gotówki, którą mieliśmy, tylko żeby wziąć kredyt. I w ten sposób powód wziął kredyt, żeby pożyczyć mojej mamie”. Natomiast co do ustaleń odnośnie zwrotu pożyczki – jej wiedza jest już pośrednia. Świadek nie powołuje się wprost na własne czynności, ale mówi: „Gdy się rozwodziliśmy doszło do dalszych ustaleń. Ustalono wtedy, że mama zwróci te pieniądze, gdy uda jej się sprzedać ziemię pod K.. Był taki czas, że nie mogła sprzedać tej ziemi, bo jakieś prawo pierwokupu, ja się na tym nie znam. Gdy będzie mogła sprzedać, to spłaci te pieniądze.” Świadek podkreśla też, że „Gdy w małżeństwie zaczęły się problemy

i wszystko wskazywało, że nie porozumiemy się z mężem, mama podjęła taką inicjatywę, o której rozmawiała ze mną najpierw, a potem z mężem, żeby spłacać tę pożyczkę i żeby ustalić jakiś sposób spłaty tej pożyczki. Wyszła z inicjatywą, żeby spłacać po 1.000 zł miesięcznie do czasu sprzedaży ziemi, gdy sprzeda ziemię odda te większe pieniądze, a jak nie to dalej będzie spłacać po 1.000 zł.” J. C. wskazuje zatem, że nie były to uzgodnienia stron, ale inicjatywa jej matki. Później

z kolei jednak podaje, że „tak się umówili z byłym mężem (...) I później gdy doszło do rozwodu, chcieliśmy z byłym mężem też te sprawy finansowe uregulować, wtedy doszło do podpisania umowy i przy tej okazji umówiliśmy się, że ja zostanę zwolniona z tego kredytu, który wzięliśmy wspólnie, a mama napisze takie oświadczenie, które będzie formalnie zawierało te wszystkie ich ustalenia, które powzięli – spłaty, kwoty i ziemi. Między pełnomocnikami była ustalana treść. Gdy doszło do porozumienia między nimi i zostało to zaakceptowane przez prawniczkę mojego byłego męża to poprosili o to, żeby to pismo przynieść na rozprawę rozwodową, ja to przekazałam mamie, mama podpisała i płaci te raty do dziś dnia”. J. C. oświadczyła też, że „Te rozmowy były zgodne, z tego co wiem, to były przeprowadzane telefonicznie. Moja mama zadzwoniła do H.

i zaproponowała taki sposób spłaty, ponieważ wiem, że czuła dyskomfort, w związku z tym, że my mamy konflikty, a ona jest mu winna pieniądze. Było uzgodnione, że zostało dwa lata, nie wiem dokładnie, do czasu kiedy mama

może sprzedać ziemię. Mama powiedziała, że będzie spłacać po 1.000 zł, bo tyle ma, tyle zarabia i na tyle ją stać, będzie spłacać ten dług tak długo do wyczerpania długu. Jak będzie możliwość sprzedaży ziemi, to sprzeda i spłaci większą kwotę. Data była dwa lata i dotyczyła sprzedaży ziemi. Nie wiadomo było ile ta ziemia jest warta. Wiadomo było, że jeśli ta ziemia nie pokryje całej pożyczki, to mama będzie dalej spłacała. Tyle było wtedy ustalone z tego co ja wiem. I potem to zostało pisemnie przedstawione, gdy takie było oczekiwanie prawniczki.” Wiedzę o rozmowie świadek miała od obu stron procesu: „Nie byłam świadkiem tej rozmowy telefonicznej, ale obydwójce rozmawialiśmy, rozmawiałam z mamą i rozmawiałam z mężem.” Dalej świadek znowu podaje sprzeczną ze wcześniejszą informację, bowiem mówi: „Mąż zaakceptował taki sposób pożyczki, bo mama zaczęła spłacać. Wymienili się numerem konta. Nie wyrażał niezadowolenia z takiego sposobu spłaty pożyczki. To oświadczenie, które mama sporządziła to była inicjatywa strony męża. My byliśmy stronami ugody przed rozwodem, nie pamiętam czy to padło z ust męża czy z ust prawniczki męża. Takie było oczekiwanie, że ja będę zwolniona z kredytu i jest oczekiwanie, żeby mama podpisała oświadczenie. Treść oświadczenia została zaakceptowana przez stronę męża, prawników.”

Z kolei w odpowiedzi na pytania pełnomocnika powoda, świadek ponownie podaje informację odmienną od początkowej – na początku J. C. twierdziła, że przy zawieraniu umowy nie było uzgodnień co do zwrotu, a na pytanie mówi: „Gdy pożyczka była udzielona, z tego co pamiętam, jedyne ustalenie było takie, że jeśli będzie możliwość sprzedaży ziemi, to mama ją sprzeda i pożyczka będzie spłacona. Gdyby suma była za mała, to wiadomo było, że mama nadal będzie spłacała pożyczkę. Z tego co pamiętam to było ustalenie, że to było 5 lat dotyczące sprzedaży ziemi pod K.” I dalej: „Nie, wtedy nie ustalano harmonogramu spłaty ratalnej. On dopiero się pojawił. Była taka inicjatywa, żeby zacząć to spłacać po 1.000 zł, pojawiło się to w styczniu, na kilka miesięcy przed rozwodem, wtedy gdy była rozmowa telefoniczna. Nie pamiętam dokładnie, czy ta rozmowa była

w styczniu. Wcześniej wszystkie ustalenia były ustne, nie było żadnej umowy pisemnej, wtedy gdy umówili się, że mama zacznie spłacać pieniądze, też nie było umowy, mama zaczęła spłacać. Nikt nie występował z inicjatywą, by był taki dokument. Dopiero podczas rozwodu była potrzeba by powstał taki dokument.”. Odnośnie powstania oświadczenia J. C. wskazuje, że „Ustalenia treści oświadczenia miały miejsce telefonicznie i mailowo, częściowo uczestniczyłam

w tym, przekazywałam mamie co tam ma być. Gdy treść została zaakceptowana, dokument został sporządzony. Autorem kto jest? Oczekiwanie męża było takie, żeby powstał ten dokument, i żeby zawierał ustalenia, kwotę i formę spłaty i okres, daty spłaty, wszystkie rzeczy związane z pożyczką. Jeśli było takie oczekiwanie, to ja mówiłam mamie, że tak chcą prawnicy i H.. Mama to napisała i tak zostało przekazane i zaakceptowane. Konkretnie kto ustalał treść i wymyślał to nie wiem, Wiem co miało tam być zawarte”.

W ocenie Sądu Apelacyjnego większość zeznań J. C. zasługuje na danie im waloru wiarygodności, ale są drobne niuanse odnośnie decyzji o spłacie

i powstawania oświadczenia, którymi różnią się od siebie swobodna wypowiedź

i odpowiedzi na pytania od pełnomocników stron. Wszystko to powoduje, że nie da się potwierdzić wersji prezentowanej przez pozwaną, gdyż z zeznań córki pozwanej wynika, że to W. C. była inicjatorką rozpoczęcia spłat pożyczki, że zaczęła spłacać kwoty po 1.000 zł po klótni z powodem, a decyzja w jaki sposób będzie spłacana pożyczka pochodziła wyłącznie od pozwanej. Wprawdzie W. C. zadzwoniła do H. U. i przekazała mu informacje o sposobie spłaty, prosząc równocześnie o numer konta, jednak nie doszło do uzgodnień między stronami w tej sprawie, ale do jednostronnego oświadczenia woli. J. C. dowiedziała się od powoda, że otrzymuje on od stycznia 2013 r. pieniądze od pozwanej, jednak z samego faktu takiej wiedzy i przyjmowania zwracanych środków nie wynika, aby powód wyraził swoją zgodę na taki sposób spłaty zobowiązania.

Drugi świadek I. C. wskazywał również na brak uzgodnień co do spłaty na początku przy zawieraniu umowy. Wskazał też, że gdy zepsuły się stosunki pomiędzy H. U. i J. C., to nie tylko W. C., ale i on i siostra próbowali rozwiązać sytuację, bo „ta pożyczka ciążyła mojej mamie i mnie też, bo ja czułem się współodpowiedzialny za spłatę tego. Wiem, że mama sama nie jest w stanie takiej kwoty zbudować. Moja mama postanowiła odbyć rozmowę z H., gdzie umówią się w jaki sposób ta pożyczka zostanie spłacona. Rozpocznie spłatę po 1.000 zł, umówili się, że sprzedamy ziemię, a jak to nie wystarczy, to dalej będzie

płacić jak płaci.” Świadek wskazał też, że odbył rozmowę z powodem, gdyż zdawał sobie sprawę, że ziemia pod K. nie ma takiej wartości, na jaką liczyła jego matka, jednak uzyskał zapewnienie, że nie ma problemu, że H. U. wie o tym. Świadek wskazał, że nie pamięta okresu kiedy odbyła się taka rozmowa: „Trudno mi powiedzieć kiedy była rozmowa z H., albo gdy mama postanowiła spłacać albo gdy zdecydowała się mama jak to ma wyglądać. To było na pewno przed rozwodem, kilka miesięcy – pół roku do roku . Ta rozmowa odbyła się w przedpokoju w naszym domu, wąski korytarzyk. Jeśli chodzi o zasady spłaty, ja powiedziałem że ta ziemia nie wystarczy, czyli to była zasada, że ziemia będzie elementem spłaty i chciałem się upewnić czy H. czuje się w porządku, że to będzie jeszcze trwało. To miało trwać do momentu kiedy to spłacimy tak jak zaczęliśmy. W najgorszym wypadku mama miała spłacać po 1000 zł, a gdyby ktoś z nas miał więcej pieniędzy to od nas.”. Świadek nie miał jednak wątpliwości, że to mama postanowiła spłacać i mama zdecydowała jak to ma wyglądać.

I. C. wskazał też, że „kiedy doszło do sprawy rozwodowej to H. bardzo zależało na tym, żeby ta zależność finansowa pojawiła się na piśmie i powstało oświadczenie, że mama zobowiązuje się do spłaty tego długu po 1.000 zł miesięcznie i potem po sprzedaży ziemi , gdyby to nie wystarczyło, dalej po 1.000 zł.” Z zeznań wynika zatem, że powód chciał tylko poświadczenia, że udzielił pożyczki, a treść była inicjatywą matki świadka. I. C. podkreślił, że „H. nie zgłaszał zastrzeżeń po spisaniu tego oświadczenia. Gdy zaczął się problem między nami, domagał się szybszej spłaty. Po rozwodzie siostry, kiedy ja nie wiem, czy H. oznajmił mojej mamie, ja się dowiedziałem, że H. chce żeby spłacić od razu wszystko albo przepisać mieszkanie na niego. Wydaje mi się, że zmienił zdanie, bo tam jest pomieszanie porządków, bo pożyczka to porządek finansowy,

a to co się zmieniło wynika z porządku emocjonalnego. Zmieniły się relacje, doszło do rozwodu i w konsekwencji tego i w trakcie rozwodu pogorszyły się relacje między H. i mamą i to jest kluczową przyczyną tej sytuacji. Gdy ten proces jeszcze nie miał miejsca, gdy groził tam pozew, mama to bardzo przeżyła i jedną z propozycji było to, że sprzeda mieszkanie i spłaci wszystko, tak bardzo była zestresowana, choć to było dla nas bardzo niekorzystne i nigdy byśmy nie wzięli tej pożyczki, gdybyśmy wiedzieli, że sprawy wezmą taki obrót. Na to się H. nie zgodził i dążył do procesu, nasze propozycje były niewystarczające. Ta sytuacja jest osobista i polega na osobistym pragnieniu H., żeby tak zrekompensować całą sytuację.”

Z okoliczności, że powód nie zgłaszał zastrzeżeń nie wynika, by akceptował treść pisma z 19 czerwca 2013 r., a z kolei gdy sytuacja ukształtowała się niekorzystnie, powód zdecydował, że nie satysfakcjonuje go taki sposób spłaty.

Istotne jest jednak to, że świadek wskazywał co działo się dalej: „Mama nie sprzedała tego mieszkania , bo chęć rozliczenia się była taka ze względu na pozew sądowy. Była to jedna z propozycji mojej mamy, nie została przyjęta, więc mama na to się nie zdecydowała. Powód oczywisty jest taki, że to nasze mieszkanie, ja pracuję w S., więc tak bardzo tam nie mieszkam, ale mama musiałaby się przenieść i odseparować od J. i chyba zamieszkać w K..” W ocenie Sądu Apelacyjnego ta część zeznań świadczy o tym, że pozwana zdawała sobie sprawę, że nie doszło do uzgodnień między stronami i że nadal prowadziła negocjacje co do rozwiązania sytuacji.

I. C. konsekwentnie podkreśla też, że to mama sama zdecydowała o sposobie spłaty: „Kiedy po raz pierwszy powzięła kroki w celu sprzedaży nieruchomości? Nie pamiętam, albo gdy sama postanowiła spłacać, albo gdy H. zasygnalizował, że chce szybciej rozwiązać tę sprawę.”. Pozostałe informacje świadek posiada on mamy, czyli są to dowody pośrednie. O rozmowie telefonicznej z powodem również świadek wie od pozwanej.

Z kolei sam powód podkreśla, że pożyczył pozwanej pieniądze na zakup mieszkania, bowiem chciał pomóc teściowej, z którą miał dobre relacje. Wiedział, że gdy będzie ona sprzedawać nieruchomości pod K. rozliczy pożyczkę, ale nie został określony konkretny termin sposób spłaty. Powód, w ocenie Sądu Apelacyjnego, wiarygodnie wskazał na przyczynę, dla której nie upominał się

o pieniądze, początkowo dlatego, że stosunki były poprawne, a potem miał na głowie rozwód, chorobę i śmierć ojca i „w tych okolicznościach nawet już później, szczerze mówiąc nie zastanawiałem się nad tym kiedy i na jakich warunkach ta pożyczka zostanie zwrócona”, jak i przyczynę, dla której powołuje się na dokument z dnia 19 czerwca 2013 r.: „Powołuję

się na kwotę, która jest tam wymieniona, powołuję się, bo jest to jedyny dokument, który stwierdza fakt tej pożyczki.” Ze złożenia do akt tego oświadczenia nie można przyjmować, że powód akceptował sposób spłaty.

Powód zaprzeczył, aby ustalał treść oświadczenia z dnia 19 czerwca 2013 r.

i wskazał, że nie zlecał negocjowania treści pełnomocnikowi i tej części zeznań Sąd Apelacyjny daje wiarę. H. U. otrzymał gotowy dokument, ale nigdy nie wyrażał „zgody ani pośrednio ani bezpośrednio na spłatę pożyczki po 1.000 zł”, nie ustalał terminu ani miesięcznej kwoty. Powód wiedział, że pozwana jest mu winna pieniądze i przyjmował wpłaty, bo jak wskazał „lepsze to niż nic”. Powód zaprzeczył też, by W. C. kontaktowała się z nim w sprawie pożyczki. W tym miejscu jest to jednak zeznanie częściowo niewiarygodne, ponieważ pomiędzy stronami pod koniec grudnia 2012 r. lub na początku stycznia 2013 r. musiała odbyć się wskazywana przez pozwaną rozmowa telefoniczna, w której powód został poinformowany o tym, że W. C. zdecydowała jak będzie spłacała pożyczkę, ponieważ w dniu 10 stycznia 2013 r. H. U. przesłał pozwanej numer swojego konta, a w dniu kolejnym pozwana wpłaciła pierwszą ratę 1.000 zł. Z rozmowy i przesłania numeru konta nie można jednak wnioskować, że w sposób dorozumiany powód akceptował warunki proponowane przez drugą stronę umowy. Powód wskazał, że „Ustalenia nasze były takie, że spłata kredytu, pożyczki nastąpi najszybciej jak to możliwe. Oświadczenie było zaskakujące, bo jak policzyłem sobie ile będzie trwało spłacenie tej należności w ratach miesięcznych tysiąc złotych, to mi wyszło, że to są dziesiątki lat, mi się wydawało absurdalne ze względu na wiek W. i mój. Takiego sprzeciwu nie wyraziłem, chyba ze względu na to, że to był moment mojej sprawy rozwodowej i proszę mi wierzyć, kwestie finansowe wówczas były zupełnie na drugim planie w stosunku do tego co się działo z moim rozwodem. Natomiast później, gdy emocje trochę opadły, kiedy rozwód stał się faktem, przyszedł taki moment, postanowiłem uporządkować również tę kwestię.” Wyjaśnienie takie jest przekonujące, gdyż rzeczywiście od początku powód nie traktował pożyczki jako inwestycji, nie zależało mu na tych pieniądzach i nie były mu one potrzebne. Powód wskazał też dlaczego pozwana rozpoczęła spłatę: „Dla mnie szczerze mówiąc, co do intencji i powodu, dla którego W. zaczęła płacić w styczniu 2013 r., to mam pewne domysły, ale jak pani pyta o okoliczności, to one są zaskakujące. Był dług, on wisiał parę lat i nagle od stycznia się pojawiły takie raty, jak się później okazało cyklicznie przelewane, dlaczego takie i dlaczego akurat od stycznia trudno mi powiedzieć. No nie rozmawiałem z takiego powodu, że W. C. będąc kiedyś u nas w gościach bardzo się na mnie pogniewała, wyszła z mojego mieszkania trzaskając drzwiami, mówiąc, że więcej jej noga nie postanie tam i to był koniec naszych rozmów i relacji. Od stycznia 2013 r. nie rozmawiałem z W. C. nie było takiej okazji, tak mi się wydaje, być może się mylę co do miesiąca, ale to wszystko były wydarzenia koniec 2012, początek 2013 roku. Po śmierci mojego ojca, pojawiający się kryzys, początek 2013 r. W maju 2013 r. moja żona się wyprowadziła z dziećmi. To wszystko się działo dosyć intensywnie, więc teraz wskazanie kiedy miała miejsce moja ostatnia rozmowa z W. C., w którym miesiącu, to trochę trudno mi odtworzyć.” Powód potwierdza także to, co mówił I. C., że pomiędzy nim a pozwaną jeszcze przed procesem toczyły się rozmowy ugodowe, w których pojawił się choćby pomysł przejęcia umowy przez I. C..

Reasumując zeznania powoda, poza oświadczeniem dotyczącym, że nie przekazał W. C. numeru konta należy uznać za wiarygodne, ponieważ są one zgodne z pozostałym materiałem dowodowym i pokazują jak chronologicznie przebiegało zawarcie umowy i że oświadczenie powstało z inicjatywy pozwanej i zawiera jej propozycje co do sposobu spłaty.

Z kolei W. C. także twierdziła, że od początku zawarta była umowa pożyczki i że poinformowała powoda, że dług spłaci, a stanie się tak, gdy sprzeda ziemię w N.. Pozwana wielokrotnie w trakcie zeznań (tak jak i I. C.) podkreślała, że dług jej ciążył, że nawet nie czuła się swobodnie w domu córki. A sytuacja i jej „komfort” pogorszyły się, gdy małżeństwo córki zaczęło się psuć i gdy zdobyła wiedzę, że ze sprzedaży działek pod K. nie uzyska takiej kwoty, jakiej się spodziewała. Dodatkowo doszło też do kłótni z powodem. To wszystko doprowadziło do sytuacji, o której dalej mówi pozwana: „ postanowiłam też uregulować tę zależność finansową. W związku z tym wykonałam telefon do pana U. i odbyliśmy rozmowę na temat spłaty zanim sprzeda się ziemia, spłaty po 1.000 zł miesięcznie, żebym mogła zanim zacznę sprzedawać ziemię, rozpocząć spłatę. Podczas tej rozmowy umówiliśmy się, że będę mogła spłacać po 1000 zł miesięcznie, a jak będę mogła zacząć spłacać ziemię to ta kwota będzie powiększona jednorazowo, czyli zmniejszą główną wartość tej pożyczki i w dalszym ciągu będę ją

uzupełniać po te tysiąc złotych, to była rozmowa pod koniec grudnia. Telefoniczna. Na skutek tej rozmowy od stycznia rozpoczęłam te spłaty.” Oświadczenie powstało natomiast tylko dlatego, że powód chciał zabezpieczenia i w celu zwolnienia J. C. od spłaty kredytu wziętego na udzielenie pożyczki na zakup mieszkania. Pozwana wskazuje, że: „mnie również zależało na tym żeby takie oświadczenie powstało, ponieważ, no, zależało mi na tym, żeby te ustalenia były czytelne, które wcześniej zapadły. I oświadczenie było pełnym odwzorowaniem tej rozmowy, którą odbyliśmy z panem U. pod koniec grudnia 2012 r. pismo to powstało na skutek również na skutek rozmowy telefonicznej pani pełnomocnik pana U. z panią pełnomocnik mojej córki, panią I. J., która zatelefonowała do mnie w tej sprawie, żebym napisała to oświadczenie. Oświadczenie powstało, otrzymałam telefon, że po konsultacji z panią mecenas S. pismo zostało przyjęte przez drugą stronę i wręczono zostało to pismo osobiście przez panią I. J. pani mecenas pana U. w sądzie przed pierwszą rozprawą rozwodową w czerwcu.”. Ta część zeznań pozwanej nie zasługuje na danie jej waloru wiarygodności. Jest ona sprzeczna z twierdzeniami nie tylko powoda, ale i J. C., która wskazywała, że sama zadbała o to, co miało być w oświadczeniu. Ponadto jest też sprzeczna z treścią maili kierowanych do pełnomocnika J. C., bowiem z maili wynika, że pierwotna treść dokumentu powstała u pozwanej i była uzgadniana jedynie z pełnomocnikiem córki pozwanej,

a nie z H. U. czy jego pełnomocnikiem. W odpowiedzi na pytania pełnomocnika pozwana taki fakt potwierdziła: „To oświadczenie było odzwierciedleniem naszej rozmowy telefonicznej, jaką odbyliśmy w grudniu z panem U., telefonicznej i tę treść zaproponowałam pani I. J.”, dalej wprawdzie nadal pozwana twierdzi, że były uzgodnienia z mecenasem powoda, ale te twierdzenia nie są już wykazane.

Na uwagę zasługuje także okoliczność, że W. C. także potwierdziła, że do czasu wytoczenia sprawy sądowej, a nawet i po pozwie ciągle strony negocjowały odnośnie spłaty długu. Gdyby rzeczywiście poczynione zostały uzgodnienia pomiędzy stronami co do spłaty po 1.000 zł, następnie z wartości ziemi w N., a potem ewentualnie dalsze po 1.000 zł, pozwana nie musiałaby szukać innych sposobów zwrotu pożyczki. Tymczasem dowiadywała się o własną zdolność kredytową, zobowiązanie próbował przejąć syn, wreszcie też w ostateczności pozwana przepisała na syna swoją nieruchomość rodzinną w S., aby zabezpieczyć się przed egzekucją.

W ocenie Sądu Apelacyjnego powyższe dowody przekonują, że wiarygodna jest wersja prezentowana przez powoda, że nie doszło do uzgodnień sposobu spłaty pożyczki. Gdyby tak faktycznie się stało, nie było przeszkód, aby oświadczenie z dnia 19 czerwca 2013 r. zostało podpisane przez obie strony. Istotne jest też to, że strony nie tworzyły oświadczenia wspólnie, ale zostało ono doręczone powodowi, co świadczy także o tym, że nie był on autorem dokumentu.

Wreszcie również dowody wpłat i dowolne terminy dokonywania wpłaty raty 1.000 zł świadczą o braku uzgodnień pomiędzy stronami. Pozwana nie wpłaca kwot po 1.000 zł w jakimś konkretnym terminie, a robi to i na początku i w trakcie i pod koniec miesiąca, raz nawet dokonana została wpłata 2.000 zł – czyli spłata dwóch rat jednocześnie.

Sąd Apelacyjny przypomina, że wierzyciel ma prawo, by długo nie dochodzić zwrotu zobowiązania – to dłużnik ma obowiązek spłaty, bowiem pożyczka ma charakter długu oddawczego, a po terminie biegną na jego niekorzyść odsetki

– w tym wypadku po terminie wskazanym w wypowiedzeniu. Natomiast wierzyciel ma też prawo żądać uznania długu, do czego doszło w oświadczeniu z czerwca 2013 r. Tłumaczenie powoda, że chciał uzyskać potwierdzenie od pozwanej, że udzielił jej pożyczki jest logiczne i uzasadnione tym, że miało dojść do zwolnienia J. C. z kredytu i nie istniało żadne inne potwierdzenie pożyczki, podobnie zresztą jak to, że w okresie kiedy zajmował się sprawą rozwodową powód nie miał czasu ani chęci, by zastanawiać się nad tym, czy takie warunki są dla niego korzystne. Oświadczenie z dnia 19 czerwca 2013 r. powstało w ocenie Sądu Apelacyjnego zatem wyłącznie z inicjatywy pozwanej. Jest to jednostronne uznanie długu i arbitralne, nieuzgodnione opisanie sposobu spłaty zobowiązania.

Dodatkowo umowa pożyczki co do zasady nie jest umową długoterminową, a na pewno nie może być zawarta na czas nieokreślony, bowiem jest to niezgodne z istotą tego zobowiązania. Twierdzenia, że pożyczkodawca ma tak długo oczekiwać na spłatę, jak życzy sobie tego dłużnik również nie mogą być uznane za prawidłowe. To wierzyciel, w sytuacji, gdy nie uzgodniono sposobu i terminu

spląty, ma prawo zdecydować jak ma się to odbyć, a dłużnik, wobec nieokreślenia warunków spląty na początku obarczony jest ryzykiem, że możliwe będzie dochodzenie zobowiązania zgodnie z przepisami prawa, czyli przepisem art. 723 k.c.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny, dając w większości wiarę powodowi, zmienił na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. wyrok Sądu I instancji, zasądzając kwotę wskazaną w wyroku z odsetkami ustawowymi od dnia następującego po dniu wskazanym jako termin spląty pożyczki od poszczególnych kwot i dat. Nieco inaczej niż Sąd Apelacyjny podczas pierwszego rozpoznania sprawy, ponieważ zgodnie

z twierdzeniami powoda z pisma z dnia 13 marca 2015 r. pierwsze 13 rat z datą wpłaty jako datą uznania rachunku powoda, a pozostałe kwoty jako daty wysłania środków z rachunku pozwanej, bowiem powód nie wykazał, by środki otrzymywał

w innych datach. Ponadto odnośnie kwoty 10.470,40 zł wyegzekwowanej przez komornika Sąd Apelacyjny przyjął, że datą, która pomniejsza dług o tę kwotę jest data wydania postanowienia przez komornika tj. 18 września 2018 r. (k. 568-569), bowiem z uzasadnienia postanowienia wynika, że taka kwota została już przekazana wierzycielowi.

Jeśli chodzi o wysokość odsetek należnych powodowi, to należy wskazać, że żądanie jest zasadne dopiero od upływu 6-tygodniowego terminu, który został wskazany w wypowiedzeniu umowy. Wcześniej strony nie uzgadniały żadnych odsetek, a niewątpliwie od dnia 15 stycznia 2014 r. pozwana była w opóźnieniu ze splątą świadczenia głównego. Sąd uznał, że odsetki należą się od poszczególnych kwot i dat wpłat lub uznania rachunku, stąd taki szczegółowy charakter wyroku.

Oddalona część apelacji, do czego doszło na podstawie przepisu art. 385 k.p.c. dotyczy odsetek, których w piśmie z dnia 13 marca 2015 r. (k. 182-190) powód żądał niekiedy podwójnie za konkretne dni.

Konsekwencją rozstrzygnięcia jest orzeczenie o kosztach postępowania, zarówno przed I i II instancją oparte o przepis art. 98 § 1 kpc. Tu również jest ono częściowo inne, ponieważ Sąd Apelacyjny orzekając za pierwszym razem nie wziął pod uwagę całej opłaty od pozwu uiszczonej przez powoda, a jedynie jej część. Sąd Okręgowy uzupełniał opłatę od pozwu, bowiem na początkowym etapie postępowania powód uiszczył kwotę, jaka była należna w postępowaniu związanym

z wydaniem nakazu zapłaty.

Ostatecznie zatem na rzecz powodowi w I instancji należały się kwoty: 17 zł – opłata skarbową od pełnomocnictwa, 5.169 zł i 15.506 zł opłata od pozwu, 7.200 zł wynagrodzenie pełnomocnika (ustalone zgodnie z rozporządzeniem obowiązującym w dacie wniesienia pozwu – 04 kwietnia 2014 r.), 1.800 zł – opłata w postępowaniu zażaleniowym (przy czym Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę ostateczny wynik sprawy), czyli łącznie 29.692 zł.

Natomiast na koszty w II instancji złożyły się kwoty: 20.675 zł opłata od apelacji, 5.400 zł – wynagrodzenie pełnomocnika ustalone według rozporządzenia obowiązującego w dacie wniesienia apelacji – 07 maja 2015 r., 5.400 zł wynagrodzenie w postępowaniu kasacyjnym (według rozporządzenia obowiązującego w dacie wniesienia skargi kasacyjnej – 10 maja 2017 r., przy braku rozprawy, przy czym również należało mieć na uwadze ostateczny wynik procesu i wygraną niemalże w całości), zatem łącznie 31.475 zł.

SSO (del) Anna Strączyńska SSA Marzena Konsek-Bitkowska SSA Beata Byszewska